

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN  
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynna od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Czytelnicy! popierajcie firmy ogłaszające się w „Kurjerze Wileńskim”.

## DOM HANDLOWY F. MIESZKOWSKI

Mickiewicza, 23, tel. 299.

POLECA NA SEZON MANUFAKTURĘ:

Gotowe palta i ubrania.

MEBLE.

Spółdzielniom, Kooperatywom oraz Stowarzyszeniom warunki ulgowe.

Magazyny otwarte cały dzień od 9 r. do 7-ej wiecz.

## DACHÓWKA JASUŃSKA

Najtrwalszy dach.

Ceny konkurencyjne.

POCZTA JASUŃNY

Ziemi Wileńskiej.

Dr Med. Ginekolog

**A. KARNICKI**

przebił się Mickiewicza 28-8,

telefon 662.

Przyjęła od 5 - 6 wiecz.

Teatr Polski

W niedzielę 20 b.m. o g. 12 m. 30 pp.

Poranek opery polskiej

Z udziałem: pp. Hendrichówny, Skowrońskiej i Ludwiga.

Ceny miejsc najniższe.

W niedzielę 20 b. m. o g. 8 m. 15 w.

Koncert-recital

znakomitego pianisty

Zbigniewa Drzewieckiego

W programie: Beethoven, Chopin, Czajkowski, Prokofiew, Szymanowski, Manuel de Falla i inn.

## PIERWSZORZĘDONA RESTAURACJA „WARSZAWIANKA”

S-ki Warszawski Pracowników Gastronom.

WILNO, ul. Wileńska Nr. 38.

Kuchnia pod kierunkiem znakomitych kuchmistrzów wydaje **Obiady** od godz. 1 do 5 p. p. specjalność zakładu **Obiady Klubowe**. Do obiadów i kolacji przygrywa kwintet orkiestry pod kierunkiem skrzypka **solisty P. M. PARUSA**.

Codziennie od godz. 10 w. do 2 w nocy

„DANCING”

z Jaz-bandem

podczas dancingu w poniedziałki i czwartki konkurs tańca z nagrodami GABINETY komfortowe

z pozdaniem Zarząd.

## KURSY PIELEGNOWANIA DZIECI

(z programem rocznym).

Program obejmuje sześć miesięczny kurs teoretyczny i praktyczny w szpitalach i instytucjach dziecięcych (w II i III-im trymestrze). Wykładane będą następujące przedmioty:

Anatomia i fizjologia. Hygiena i bakterjologia. Patologia ogólna. Hygiena dziecka. Opieka społeczna nad dzieckiem. Dietytyka dziecka. Choroby dzieci i pielęgnowanie chorego dziecka. Psychologia i wychowanie.

Wykłady będą się odbywały 3 razy tyg. w godz. wiecz. Kursy rozpoczyna się w początku października.

W kursach biorą udział profesorowie naszej wszechnicy i lekarze specjaliści w chorobach dziecięcych. Kierownictwo naukowe objął prof. U.S.B. Dr Wacław Jasiński.

Świadectwa pielęgniarki zawodowej będą wydawane po ukończeniu kursu (z praktyką) i złożeniu egzaminów. Na poszczególne przedmioty mogą być przyjmowane wolne słuchaczki. Zapisy i informacje w lokalu Rocznych Kursów Handlowych przy ul. Mickiewicza 22-5, codziennie w godz. od 12-2.

## LEKCJE ŚPIEWU SOŁOWEGO

Wandy Toczyłowskiej

rozpoczęły się dnia 1-go września b. r. Ilość miejsc ograniczona.

Zapisy oraz informacje w dni powszednie od 10 do 11 i od 3 do 4-ej. Znajomość nut konieczna.

Bernardyński zaułek 3 - 8.

## KONCERT RELIGIJNY.

Dnia 20-go b. m. w kościele Luteranckim (Niemiecka 9) o godz. 10 rano podczas nabożeństwa odbędzie się Koncert Religijny w wykonaniu profesora Galkowskiego (organy) p. Zubowiczowej uczennicy p. Toczyłowskiej (sopran) p. Winczys Wojczy (tenor) p. Kontorowicza (skrzypce). W programie „Ojczy nasz” p. Galkowskiego, oraz Saint-Saëus, Thomé, Fanchey, Cezor Fibuk.

## czy wyzwolenie..?

W dniu dzisiejszym w Wilnie ma obradować „Kongres” Wyzwolenia z Wileńszczyzny. Od sześciu lat gród nasz wita raz poraz przedstawicieli najliczniejszej warstwy naszego kraju — włościanstwa — w swych murach na zwoływanych zjazdach partyjnych „Odrodzenia”, „Odrodzenia-Wyzwolenia”, „Wyzwolenia” i innych stronnictw ludowych.

Poczynając od pamiętnego pierwszego Kongresu „Odrodzenia” w lutym 1920 r., kiedy to około 6 tys. włościan poraz pierwszy zjechało się w Wilnie aby radzić o swoim losie — co parę lat pod zmienianymi nazwami rósł i potężniał ruch ludowy Wileńszczyzny. Potem nastąpił zastój, załamanie się — i dziś pod tą samą nazwą „Wyzwolenia” mieści się inna treść. Przywódcy się wewnętrznie i zewnętrznie zmienili. A lud pozostał ten sam.

Bowiem, jak i zwykle, przy zjazdach tego rodzaju przedewszystkiem dodatnio przedstawiają się delegaci włościanie. Oni przyjeżdżają często z instrukcjami od sąsiadów, oni biorą sprawę poważnie, oni z godnością, niesłychaną cierpliwością i obywatelską dozą dobrej woli starają się rzeczowo traktować sprawę poruszaną. Przyjechali bowiem z poczuciem ważności swojej misji, w dążeniu do naprawy naprawde fatalnych dziś warunków bytu wsi.

Natomiast „góra”, opanowana przedewszystkiem żądzą popularności za wszelką cenę przedstawia się gorzej. Demagogia rozpetana w walce o mandaty, nie przynosi istotnej treści, nie daje w walce o prawa upośledzonych — nic, prócz dźwięku pustych słów, nie popartych czynem.

Szkoda, wobec tego, ludu, tych oraczy, włościan, dla takiego wykorzystywania ich dobrej woli i braku orientacji w zagadnieniach politycznych...

I szkoda pięknych idei i myśli, które niegdyś stawiało sobie „Wyzwolenie” do urzeczywistnienia, zanim wszechwładna demagogia i kombinacja piastowej stanowości z rozhułaniem pseudo-bolszewickim nie przeważały szlachetnych dążeń założycieli i wieloletnich kierowników organizacji.

Bo trzeba być szczerymi: nie tylko od czasu opuszczenia szeregów „Wyzwolenia” przez grupę ludzi, którzy

nie mogli dalej tolerować tego tumanienia ludu niezysczalnymi obietnicami dla zyskiwania poklasku i mandatów, a którzy pragnąc uczciwie i jawnie wobec całego społeczeństwa pracować dla państwa i ludu zgrupowali się w „Klubie Pracy”, ale dawniej już — „Wyzwolenie” poczęło się staczać po pochylem drodze demagogii i buńczuczności, lecz jałowego brzęczenia w próżni. Frazes coraz częściej jął zastępować czyn. Względem popularności przeważał nad względami rzeczowymi natychmiastowej poprawy bytu tego ludu, którego głosami przy wyborach się operowało.

Słiska to droga — i wcześniej czy później musi się załamać, bo nie oparta jest na prawdzie i jawnem przyznaniu się do nierobstwa.

Dziś „Wyzwolenie” przedstawia bezkształtną wibrującą masę, złożoną z czynników odmiennych, będących z sobą w walce. Panujący tam typ rozhułanego „piastowca-bolszewika” (nie komunisty) przeważa nad wysilkami szlachetnych jednostek, które z piętym cierpiętnictwem na czole przyglądają się bezsilnie, jak wspólny wóz coraz szybciej stacza się na manowce, pociągając za sobą w coraz zawrotniejszym pędzie i winnych i niewinnych, ale, co gorsza, i te masy, włościańskie, które śledząc na wsi nie orientują się jeszcze, że pędzą w próżnię.

Wóz ten pędzi, aż się sam rozbije — z braku jednolitej idei, którą się zgubiło po drodze.

Jedyną pociechą są oznaki otrzeźwienia „na dole”. Bo „góra” (w Sejmie) sama się zjada. Jaką szkodę przez to przyczynia demokracji i idei ludowej — dopiero przyszłość pokaże. Otrzeźwienie przyjdzie może zbyt późno, ale przyjdzie. Dla włościanin ma dosyć „wszystkich partyj”, bo, jak mówi, wszystkie go „oszukiwały”.

Poprawa nie nastąpi zanim, nie zapanuje powszechnie zasada, że „politykę” robi się *nie obliczaniem* złotych gór, których się nie ujrzy — ale *dokonywaniem* choćby małych rzeczy, dających poprawę bytu tego ludu, z którym i dla którego się pracuje.

A pracy jest tyle. — Oświata ogólna i rolnicza, podniesienie gospodarcze, kooperatywy, ziemia z reformy rolnej, likwidacja serwitutów, prawa dla rzemiosł, kredyt dla wło-

ścian, a w dziedzinie politycznej — obrona przed zakusami reakcji i monarchizmu, warunki ludzkiego bytu i tyle, tyle innych koniecznych rzeczy.

Ale dopiero kiedy — zamiast krzyku i hałasu — nastąpi realna praca — dopiero wtedy lud nabierze zaufania do swoich kierowników i rozwinię się i zorganizuje dla rzeczywistej obrony swoich praw i otrzymania lepszych warunków bytu.

Ale w dzisiejszym „Wyzwoleniu” to nie nastąpi.

## Wiadomości polityczne.

Stanowisko Na piątkowym posiedzeniu komisja praw- Anglii wspiera- na zgrupowania Ligi wie rozjem- stwa.

Narodów zajmowała się zagadnieniem rozjemstwa. Sir Cecil Hurst oświadczył, iż rząd angielski jest przeciwny obowiązkowemu rozjemstwu Stałego Trybunału Międzynarodowego w Hadze. Jak wiadomo na sesztorocznej zgrupowaniu Ligi Narodów ówczesny premier angielski Mac Donald występował stanowczo za rozjemstwem obowiązkowym. Sir Cecil Hurst starał się wykazać, iż tylko zastosowanie odrębnych paktów, zarówno gdy chodzi o arbitraż jak i o działalność Rady może zlagodzić wszelkie konflikty. Anglia — oświadczył on — pragnie zachować w tej sprawie wolną rękę.

Stanowisko Na piątkowym posiedzeniu trzeciej komisji misji rozbrojenowej- delegat Coppala wystąpił przeciw zgłoszeniu przez delegację hiszpańską rezolucji, która, zdaniem przedstawiciela Włoch, jest manifestacją sympatii dla podstawowych zasad protokołu genewskiego. W dalszym ciągu przemówienia Coppala wypowiedział się przeciwko szybkiemu zwolnieniu konferencji rozbrojenowej, motywując to tem, że w chwili obecnej chodzi przedewszystkiem o siły ekonomiczne i przemysłowe. Zresztą nieobecność w Lidze Narodów tak wielkich państw, jak Stary Zjedn., Niemcy i Rosja komplikuje bardzo rozwiązanie zagadnienia rozbrojenia. Poza tem w Europie od czasu ostatniej wojny nie ustalona jest równowaga sił.

Mowa trona- w bez od- powiedzi. Hadze, na którym mia- powieździ na mowę tronową, miało przebieg nieoczekiwany, gdyż większość wstrzymała się od głosowania, wobec czego obrady przerwano i posiedzenie zamknięto.

Wyjazd dele- gacji nie- mieckiej. 28 członkami par- lamentu Rzeszy na kongres unji- międzyparlamentarnej w Waszyngtonie.

**Polaku!!!**

Niech złoty polski zostanie w kraju Pij naturalne wina krajowe

Pierwszej Wileńskiej Spółki Wina i Przetworów Owocowych.

Wilno, Wileńska 36. Telef. 8-86.



# Z SENATU.

## Reforma rolna na plenum.

W piątek na posiedzeniu popołudniowym, sen. Głogier (Ch. N.) oświadczył się za zmianami, które dążą do sprawiedliwego odszkodowania dzierżawców i pracowników folwarcznych.

Sen. Nowicki (Wyzw.) przemawia przeciwko odszkodowaniu dzierżawców, natomiast za podniesieniem odprowy dla służby folwarcznej z 500 na 1000 zł.

Sen. Scibor (Piast) oświadcza się przeciwko dalszym korzyściom dla dzierżawców, uważając, że ustawa dość już uwzględniła ich przez przyznanie pierwszeństwa do działek i zapewnienie funduszy.

Kierownik M-stwa Reform Rolnych Radwan oświadcza się przeciwko poprawkom, przyjętym przez komisję, a obciążającym skarb Państwa ochroną drobnych dzierżawców i odprową dla pracowników.

Po krótkim końcowym przemówieniu sprawozdawcy sen. Bielawskiego, który bronił właśnie tych poprawek przystąpiono do następującego działu projektu ustawy.

Sen. Puławski (ZLN) popiera poprawki, zmierzające do tego, aby wybór nabywców parcel był ostrożniejszy, ażeby nie mogli oni samowolnie pozbawiać się parcel.

Pos. Pasternak (Ukrainiec) wnosi o skreślenie przepisów o osadnictwie i przyznanie natomiast pierwszeństwa miejscowej ludności bezrolnej i małorolnej.

Sen. Buzek (Piast) wnosi poprawkę, ażeby nabywcy płacili sumę pieniężną, odpowiadającą wartości gruntów, jednak bez płacenia kosztów likwidacji, jak to postanawia projekt sejmowy. Zdaniem mówcy obszary objęte gruntami górniczymi, powinny być wolne od parcelacji, gdyż odnosi się to do poszukiwania w głębi ziemi. Również prawo parcelacji dzierżawnej, jakie przysługuje fundacjom, powinno się rozciągnąć na grunta samorządowe.

Sen. Thullie (ChD) występuje przeciw przepisowi, według którego, jeżeli instytucja upoważniona nie przeprowadzi parcelacji w przepisany terminie, to majątek może być wywieszony.

Sen. Sychowski (NPR) proponuje podwyższenie kredytów na zabudowania dla służby folwarcznej.

Sen. Wysłouch (Klub Pracy) popiera poprawkę, ażeby pierwszeństwo w zakupie ziemi miały te wsie, które zobowiąza się równocześnie przeprowadzić scalenie gruntów. Co do cen sprzedaży działek domaga się, ażeby była uszanowana jednomyślna wola Sejmu Ustawodawczego: aby były one ustalone na poziomie rzeczywistej wartości gospodarczej, a nie na sumę całkowitej wartości.

Sen. Polczyński (ChN) odczytuje deklarację, w której stwierdza, że klub mówcy jest zwolennikiem planowej przebudowy ustroju rolnego i takiego, który byłby naprawdą dobrodziejstwem dla państwa i ludu wileńskiego. Gdyby najważniejsze poprawki, wniesione przez klub w tym celu, były odrzucone, klub Chrześcijańsko-Narodowy musiałby cały ten projekt uważać za nie do przyjęcia.

Kierownik M-stwa Reform Rolnych wyluszcza zastrzeżenia rządu co do niektórych poprawek, przyjętych przez połączone komisje.

Na tem zakończono dyskusję. Sen. Kowalczyk (ZLN) zgłosił rezolucję, ażeby rząd przedłożył ustawę o utworzeniu funduszu dla rozwoju gospodarki rolnej, która będzie podstawą rozwoju spółdzielczości.

Sen. Jackowski (ZLN) wniósł rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia ustawy, zabezpieczającej gospodarstwa rolne przed rozdrobieniem. Na tem zakończono obrady.

Następnie posiedzenie w poniedziałek o godzinie 11 tej.

## Skrzynki pocztowe w Gdańsku.

### Ostateczne zwycięstwo Polski.

GENEWA. 19.IX. (Pat.). Rada Ligi Narodów na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu wysłuchała sprawozdania Quinones de Leona w sprawie rozgraniczenia portu gdańskiego dla celów polskiej służby pocztowej. Komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku Strasburger wypowiedział się w imieniu Polski za przyjęciem sprawozdania. Prezydent Senatu Sahm, domagał się przekazania sprawy Stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze do rozstrzygnięcia lub zaopiniowania. Przedstawiciele Anglii i Szwecji wystąpili przeciwko temu żądaniu Gdańska, jako nieuzasadnionemu, oświadczając, że należy się oprzeć na orzeczeniu wysłanej do Gdańska w swoim czasie komisji rzeczoznawców. Rada Ligi Narodów jednomyślnie zatwierdziła wnioski sprawozdawcy Quinones de Leona, odrzucając jako nieuzasadnione żądania Gdańska.

BERLIN. 19.IX. (Pat.). O dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, biuro Wolffa podaje: Rada Ligi Narodów na dzisiejszym posiedzeniu, poświęconem sprawie poczty polskiej, zatwierdziła wbrew zastrzeżeniom Gdańska raport komisji rzeczoznawczej w sprawie wykreślenia granic portu gdańskiego dla celów polskiej służby pocztowej. Prezydent Sahm w imieniu senatu gdańskiego zażądał przekazania sprawy dla ostatecznego rozstrzygnięcia haskiemu trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej. Przedstawiciel Polski min. Strasburger sprzeciwił się tej propozycji i prosił Radę Ligi o natychmiastową decyzję na podstawie raportu rzeczoznawców. Lord Robert Cecil odrzucił przedstawione przez delegację gdańską zastrzeżenia prawne. Delegat Szwecji, który w czerwcu b. r., stanął również na stanowisku, że prawne umotyowanie raportu komisji rzeczoznawców jest w zupełności wystarczające. Wobec dzisiejszej decyzji Rady Ligi Narodów — donosi dalej biuro Wolffa — rząd polski z pośród skrzynek pocztowych, wywieszonych w styczniu r. b. na obszarze m. Gdańska będzie musiał usunąć trzy, wszystkie inne natomiast zostaną na swych miejscach.

## Sowiecka wolność narodowościowa.

GENEWA, 19.IX. (Pat.). W komisji piątej do spraw społecznych i ogólnych delegat jugosłowiański S. Radicz, oświadczył, że Cziczerin powiedział mu swego czasu, iż polci wydali z granic SSSR. Nansena i jego współpracowników, jeżeli ci będą usiłowali stworzyć osiedle dla Ormian. W sowieckich kołach rządowych obecność Nansena i jego pomocników w SSSR. jest uważaną za niepożądaną, albowiem są oni uważani za agentów Ententy.

## Dokoła Marokka.

### Na froncie chwilowy spokój.

FEZ. 18.IX. (Pat.). Potwierdza się wiadomość o gromadzeniu się przeciwników w rejonie Isual. Na całym froncie panuje spokój. W strefie hiszpańskiej, w obawie przed nowym bombardowaniem, znaczna liczba mieszkańców Szeszuanu opuściła miasto, zamieszkując w jego okolicach w pobliżu morza.

## Poświęcenie Gmachu Kuratorjum.

Wczoraj o 2 ej, licznie zebrane grono nauczycielstwa, przedstawiciele duchowieństwa, władz rządowych i miejskich, prasa i goście, ujrzeni z przyjemnym zdziwieniem odnowiony Jędrzeja Śniadeckiego, jeden z najpiękniejszych w Wilnie, a jeszcze dawniej, za Władysława IV, 1631 roku, znielony Zbór Kalwiński przez tumulty religijne zniszczony.

Za okupacji niemieckiej mieściły się tu różne zakłady dobroczynne. Dziś oglądamy z rozkoszą śliczne białe przedstonki o krótkich, harmonijnych kolumnach, piękne gabinety kuratora i kancelarje, bibliotekę pedagogiczną, posiadającą już 7.000 tomów, a nade wszystko zachwycającą okrągłą salę, rekonstrukcję owego amfiteatru Śniadeckich. Biała, z krągłymi pieciami w niszach, z kopułą w złote tony i białoniebieskim szlakiem posiada ten charakter empiru wileńskiego, nader trafnie „smekowanie”, jak się wówczas mówiło, uchwyciony i utrwalony dzięki pieczołowitości i pracy prof. Kłosa, urzędu Odbudowy, Wydz. Konserwacji Zabytków i p. Kuretowiu Gąsiorowskiemu.

Akt poświęcenia gmachu Kuratorjum, ma charakter uroczystości czysto szkolnej. Z tego też względu zostali zaproszeni jedynie pracownicy szkolni, przedstawiciele instytucji oświatowych oraz ci, którzy w ten czy inny sposób współdziałali przy zdobyciu, przebudowie i urządzeniu lokalu Kuratorjum.

Nad drzwiami sali galowej, wmurowana wzorowa tablica, na niej złotymi literami: Pamięci Kuratora wileńskiego, księcia Adama Czartoryskiego, 1803 — 1923 Kuratorjum okr. szkol. wil. wznowione 13.IV. 1922.

Zebrani, na gustownych fotelach (firmy Giedrojc i spółka) zasiadłszy, opodal stolików z kwiatami, wysłuchują przemówień: Ks. Jasińskiego, który jako najstarszy prefekt szkół polskich w Wilnie dokonał poświęcenia i w długiej, grzmiącej mowie opowiada dzieje gmachu, szkolnictwa polskiego i o zadaniach tegoż. Prof. Kłos, historję odnowienia gmachu referuje wzięcie, p. Insp. Swiderski mówi o bibliotece i centrali pedagogicznej, która się tu będzie mieściła, poczem wzruszonymi słowy żegna Kuratora, nie szczędząc mu

## Zaparcie stolca

z bólami głowy, zawalem krwi, kołataniem serca, ustępuje przy użyciu szwajcarskich pigulek aptekarza Rich. Braudta.

kiem posiada ten charakter empiru wileńskiego, nader trafnie „smekowanie”, jak się wówczas mówiło, uchwyciony i utrwalony dzięki pieczołowitości i pracy prof. Kłosa, urzędu Odbudowy, Wydz. Konserwacji Zabytków i p. Kuretowiu Gąsiorowskiemu.

Akt poświęcenia gmachu Kuratorjum, ma charakter uroczystości czysto szkolnej. Z tego też względu zostali zaproszeni jedynie pracownicy szkolni, przedstawiciele instytucji oświatowych oraz ci, którzy w ten czy inny sposób współdziałali przy zdobyciu, przebudowie i urządzeniu lokalu Kuratorjum.

Nad drzwiami sali galowej, wmurowana wzorowa tablica, na niej złotymi literami: Pamięci Kuratora wileńskiego, księcia Adama Czartoryskiego, 1803 — 1923 Kuratorjum okr. szkol. wil. wznowione 13.IV. 1922.

Zebrani, na gustownych fotelach (firmy Giedrojc i spółka) zasiadłszy, opodal stolików z kwiatami, wysłuchują przemówień: Ks. Jasińskiego, który jako najstarszy prefekt szkół polskich w Wilnie dokonał poświęcenia i w długiej, grzmiącej mowie opowiada dzieje gmachu, szkolnictwa polskiego i o zadaniach tegoż. Prof. Kłos, historję odnowienia gmachu referuje wzięcie, p. Insp. Swiderski mówi o bibliotece i centrali pedagogicznej, która się tu będzie mieściła, poczem wzruszonymi słowy żegna Kuratora, nie szczędząc mu

widmo swego syna: „Czyj ty?” Chłopak stanął podniósł głowę o niebieskich martwych oczach i rzekł: „Ja? — a Zośki!” Teraz rozjaśniło się w głowie pana Stankiewicza: zrozumiał. Jednocześnie usłyszał poza sobą głos dobry znany: „Panie, nie przesładujcie nas, dajcie nam tu zostać!” Obejrzał się: ta zniszczona, szerniała żebraczka z kosmykami siwych włosów miałyby być Zośką Jurgojciówną? — nawet oczy jej barwę straciły! Nie, niech się co chce dzieje — da jej pokój — przecie trudno uwierzyć, by ta zbiedzona babina mogła komu coś złego zrobić. Było tylko jejmość nie zobaczyła Zośki! Nachylił się nad nią, niby dając jąmużną, i rzekł: „Nie leż tylko na oczy jejmości, bo wiesz sama!” I istotnie dał jej pokój, wieś też nie interesowała się zbytnio Zośką i jej synem, — może dlatego, że wszyscy byli zajęci na polu, a przytem wiedziano, kto był ojcem ślepego syna Zośki.

Spotkanie dwóch chłopców, z których jeden wydawał się cieniem drugiego, nastąpiło niespodziewanie na cmentarzu wilejskim. Panicz lubił przesiadywać na cmentarzu, zarosłym dziko polnymi kwiatami, pachnącym piołunem i wrzosem. W upalne po-

najwyższych wyrazów wdzięczności i uznania, oraz kolegów z którym się też rozstaje. Odpowiada mu p. Kurator Gąsiorowski, streszczając dzieje swej pracy koło szkolnictwa Wileńskiego i żegna się z zebranymi wyrażając im uznanie za współpracę, p. Dworakowski zastępujący Delegata dziękuje pp. Gąsiorowskiemu i Świderskiemu za ich działalność, ks. biskup Michalkiewicz w serdecznych słowach sięga wspomnieniem w dzieje tych murów i dziękuje tym, co nam je tak pięknymi oddali, wyraża przytem uznanie dla pracy p. Gąsiorowskiego.

W imieniu szkolnictwa przemawia dyr. Fedorowicz wypowiadając najżywszą wdzięczność i podziękę p. Kuratorowi, którego z żalem żegna. Przemawiają jeszcze: p. Żelski od nauczycielstwa, oraz p. Kwiatkowska i panielka w bieli ofirowująca wieńce kwiatów p. Gąsiorowskiemu od pracowników biura w Kuratorjum.

Odczytanie aktu założenia i podpisy w księdze pamiątkowej, kończą uroczystość.

Wśród zebranych widzieliśmy prez. Bańkowskiego wice prez. Łokuclewskiego prof. Zdziechowskiego, D-ra Węstawskiego, prof. Remera, p. Kłosa, p. Brensztejnę, D-ra Rygielę, D-ra Zahorskiego i wielu wybitnych członków naszego społeczeństwa.

## Skutki niedbalstwa władz szkolnych.

Znów, niestety, mamy do zanotowania tragiczny wypadek, który byłby się nie zdarzył, gdyby nasze władze szkolne bardziej dbały o to, gdzie umieszczać zakłady naukowe.

Szkoła powszechna № 15 (przy ul. Brzeg Antokolski, 15) umieszczona jest w lokalu nie odpowiadającym najelementarniejszym warunkom sanitarnym i technicznym.

Ciemne dwa pokoje — przeznaczone na izby szkolne, mieszczą po 25 — 30 uczniami, podwórce wąskie — 2 m. szerokości, jednym końcem opiera się o ul. Brzeg Antokolski nad samą Wilją, a drugi sięga pod górę od strony Antokolskiej. Dokoła podwórza stoją murowane słupy, podparte drągami, grożące każdej chwili zawaleniem.

W takich warunkach nauczycielka, choćby chciała, nie może dopilnować dzieci, czy to w czasie paazy, czy też wychodzące ze szkoły i dzieci stale są narażone, jeżeli nie na śmierć, to na ciężkie kalectwo.

Tragiczny wypadek, jaki poniżej podajemy do wiadomości ogółu powinieli wreszcie zwrócić uwagę na niedołęstwo i niedbalstwo kierownictwa szkół powszechnych.

Dnia 19 b. m. o godz. 1 szej (13) podczas paazy uczenie II oddziału wybiegły na podwórce. Trzy z nich, t. j. Milewska lat 11, Kornierzanka lat 8 i Sienkiewiczówna lat 9 uciepiły się bramy, w murowanej między słupem z drzewa, a słupem murowanym i poczęły się hustać.

Słup murowany 80 cm. u podstawy 2 m., 30 wysokości obwalił się, skutkiem czego Milewska została zabita, a Kornierzanka i Sienkiewiczówna ciężko ranne. Kornierzanka ma złamaną lewą nogę; prawą uszkodzoną i w ciężkim stanie została przewieziona do szpitala. Sienkiewiczówna ma złamaną rękę i potłuczoną głowę — również w stanie ciężkim przewieziono do domu rodziców.

(C. d. n.)

## Polak, prezesem podkomisji w Genewie.

W piątek wybrany został do podkomisji trzeciej komisji izbrojeniowej delegat polski pos. Dębski. Podkomisja zająć się ma stosunkiem obecnego zgromadzenia do protokołu genewskiego. Zasadniczo znaczenie tej podkomisji jest bardzo wielkie.

## Gwarancje, wschodnie a zachodnie.

LONDYN. 18.IX. (Pat.). „Morning Post” podaje wiadomość, iż według informacji z dobrze poinformowanych źródeł rząd angielski zgodził się na wspólne narady w Lozannie, podczas których przedstawiciele Polski i Czechosłowacji mogliby jednocześnie prowadzić rokowania z przedstawicielami Niemiec. Jednocześnie jednak rząd angielski nalega na to, aby zachodni pakt gwarancyjny nie był uwarunkowany gwarancjami na wschodzie.

## Gdzie Rzym — gdzie Krym.

WIEDEŃ, 19.IX. (Pat.). „Neue Fr. Presse” donosi za Daily Telegraph z Londynu, że niechęć zachodnich państw sprzym. do obradowania równocześnie nad paktem bezpieczeństwa i zabezpieczeniem polskich granic, ma ten skutek, że dokonywuje się obecnie trwalsze zbliżenie między Rosją a Polską popierane szczególnie ze strony Polski. Cziczerin zaś pragnie nie tylko nawiązania przyjaznych stosunków z Polską, lecz chce powstrzymać Mussoliniego od podpisania zachodniego paktu bezpieczeństwa i pozyskać go dla ideal sojuszu rosyjsko-włoskiego.

## Powrót min. Skrzyńskiego.

WARSZAWA, 19.IX. (Pat.). Dziś przybył do Warszawy z Paryża min. spraw zagran. Aleksander Skrzyński, powitany na dworcu przez wyższych urzędników M-stwa Spraw Zagr. oraz przedstawicieli prasy.

## Zmudzkie czarownice

(D. c.)

Zośka Jurgojciówna przepadła gdzieś bez śladu, — już kilka lat jak jej niema. Powiadają, że zaczęto ją podejrzewać o czary. Sam pan Stankiewicz pogadywał, że każe ją męczyć i dowie się wreszcie o wszystkim. Gdy przepadła, szukać jej każe, ale wpadła, jak kamień w wodę. We dworze było trochę lepiej: prznieśli się do nowego skrzydła, suszej tam widać, bo jejmość mniej kaszle, a chłopak ma rumieńce na chudej twarzyczce i nawet chodzić zaczął; chodził nawet dużo, ale ciągle maca wkoło siebie rękoma, jak ślepy. Idzie tak przez izbę, oświetloną wiosennym słońcem, i nie wie, czy widzi — czy nie widzi, bo każdego odrzuca pozna, wie, gdzie co stoi, tylko nie umie odróżnić barw, — jakby zapomniał: trzyma kwiat w rękę i patrzy na matkę swemi nieruchomymi oczyma. — To ziele — takie krasne? Czasem budzi się w nocy i pyta, czy to dzień. Płacze wtedy jejmość i mówi, że synek ślepy, napewno. Pan Stankiewicz już oswoił się ze swem nieszczęściem,

już nawet znowu na sądy jeździł, rad przytem, że mu zboże dobrze rodzi, że łąki ładne, że w gospodarce się sporzy. Twierdził, że szczęście mu się odmieniło, gdy Zośka gdzieś przepadła, — i niechby tylko Zośkę znalazł i kazał, jako czarownicę, spalić, toby i zdrowie w rodzinie wróciło. Ale cóż — wpadła, jak kamień w wodę. Opowiadano o niej straszne rzeczy: że oddała się zupełnie panu swemu Gabrielowi tam — na Bibirwach; widziano ją nawet na drodze wsiowej w księżycową noc z szatanem w uściskach, — czekali na inne wiedzmy i czarownice ze Żwirz, z Pelozinu, z Mikołajów. Powiadają, że w księżycowe noce igrzy sprośne wiedzmy na Bibirwach urządzają, a potem po chatach śpią w dzień, jak oczadziały, — aż dzieci im chorzeć zaczynają — niedopatrzone i nienakarmione. Pan Stankiewicz chodził, węszył, szukał, ale wszędzie tej wiosny dzieci chorzały, i wszystkie baby były jakieś sennie, obrzmiałe. Jedna tylko Strycharzowa wyglądała nashedł, a dzieci jej najzdrowsze były z całej wsi.

Razu pewnego szedł w chłodną noc księżycową wsiową drogą, — aż patrzy: coś mu drogę przebiegło, — tak na czworaczkach, jak dziecko

małe. Biegnie i już chce chwycić, — patrzy: trupek dziecka. Włosy mu się ze strachu zjeżyły. Odskokzył. Patrzy, co będzie dalej. Trupek podniósł się znowu na czworaczki, przebiegł kawalek i zapadł się w ziemię tuż pod oknem jego syna. Nieprzytomny ze strachu Stankiewicz wpadł do dworu, obudził służbę i synka przeniósł do swojej izby. Zdrow był i bardzo dziwił się, dlaczego mu spać nie dają, pytał nawet, czy to już rano. Na drugi dzień kazał Stankiewicz kopać w tem miejscu, — wykopano zeschnięty na wiórek trup niemowlęcia.

Jakoś potem po kilku dniach wypadła niedziela. Pojechał pan Stankiewicz z rodziną do kościoła. Wysiadł z karocy i idzie za żoną i swym jedynakiem. I żona jakoś zdrowsza, — i syn, choć niewidzący, zmeźniał i zdrowo wygląda. Idzie więc jegomość pomodlić się i Bogu podziękować. Zamyślił się, — czuje, że ktoś go trącił, patrzy — jego syn własny, — tylko... w łachmanach, błądy, wynędziały, — idzie obok niego i, zwyczajem swoim, maca wokoło rękami, jak to ślepi zawsze czynią. Stał zdziwiony i nierozumie, gdzie jest i co się z nim dzieje; przychodzi mu na myśl zacząć to

ludnie zaszywał się w gęstą trawę cmentarza pod płaczącymi brzoiami i oparty o biały pień lubił słuchać brzęczenia pszczoł, brykania komarów, swiergotu ptaków, próbował schwytać któregoś z koncertujących koników polnych, miał zwyczaj przesiadywać tu rąki, kiedy matka jeszcze spała, i dopiero wtedy szedł do dworu, gdy odzywał się dzwon, zwlający na wczesny wiejski obiad. Całymi godzinami słuchał śpiewu słowika, — zaszytego w gąszczu kwitnącej kaliny. Ślepe chłopię nie widziało rosy, po której płynęły dźwięczne trele słowicze, ani białych płatków kwitnącej kaliny, które razem z rosą spadały mu do stóp, ale cały zmieniony w słuch bał się poruszyć, by nie spłoszyć śpiewaka. Ale oto już zamilkł. Pociąga dziecko dłonią po trawie: już sucha, — musi być słońce wysoko. Nie będzie dziś więcej śpiewał, — szkoda! Raptem — co to? Jakiś śpiew znowu? Nie, to fujałka. Matka mu mówiła, że pastuszkowie robią sobie z wierzby fujałki. Tak blisko ją słyszy. A gdyby pójść i poprosić pastuszkę o tę fujałkę.



# Kadny wychowawca.

(Korespondencja własna z Duniłowicz).

Kierownik szkoły gminy Łuczaj-skiej, p. Michał Mohl, nadużywa swej władzy nad powierzoną mu działką, z którą obchodzi się zgola niepedagogicznie. Dawniej używał uczniów do polowań, jako naganki.

Niesumienność tego pana posuwa się tak daleko, że przez cały rok nie daje rachunku z przeliczeń, zebranych na zeszyty dla biednych dzieci. Jako przewodniczący komitetu rodzicielskiego, ani razu w ciągu roku zebrania nie zwołał.

Co jednak najciekawsze, to fakt, że wśród dzieci krąży fotografie, na której pan kierownik wyobrażony jest w stroju Adamowym w towarzystwie podobnie ubranych p.p. komendantów policji i pewnego nauczyciela.

W dniu głosowania p. Mohl, jako członek z urzędu komisji wyborczej, był tak pijany, że musiano sprowadzić do niego policję powiatową, a starostwo nałożyło nań karę pieniężną.

Czy powołane władze nie zechciałyby wejrzeć w te sprawy, o których rada gminna protokularnie zawiadomiła już inspektora szkolnego.

Trochę za dużo skandałów w naszym szkolnictwie. Stanowczo za dużo.

pisanej, p. Frenklówna ładnie wyglądała i robiła co mogła z konwencjonalną jak zwykle rolę młodej meżatki, to samo da się powiedzieć o p. Dunin-Rychłowskiej, „cwiakiem” wieczoru był p. Wyrwicz którego wyjazd będzie istną klęską dla Wilna, pozabawionego już ulubionego p. Wołłejki. P. Wyrwicz, w specjalnie umiłowane przez siebie typy gapiowatych amantów, umie wiać tyle szczerego komizmu, takie ma niezapomniane i niezastępienie intonacje głosu i „oko” przerażono oburzone, że każdy jego występ tego rodzaju wywołuje niezawodne wybuchy śmiechu i szczerą wesołość.

Pomniejsze role były odpowiednio zagrane. Artyści przygotowali sztukę w parę dni, nie chcąc robić luki w teatralnych przedstawieniach, utrudnionych z powodu wyjazdu większej części artystów by publiczności oczekującej Reduty nie dać się zniecierpliwzić, niezależną od dyrekcji teatrów zwłoka.

## ZNANA ZE SWEJ DOBROCI PODWOJNIE OCZYSZCZONA

**WÓDKA CZYSTA**

ZAKŁADY SPIRYTUSOWE  
w WIELKICH SOLECZNIKACH  
**KAROLA WAGNERA**

ZARZĄD  
WIELKIE SOLECZNIKI  
ul. Wileńska 15 (poście na miejscu)  
Słuch w WILNIE. Dofinansacja 8 Tel. 395

### II ŻĄDAĆ WSZĘDZIE II Wystrzegać się naśladowictwa!

**Porady lekarskie.**  
Kasa Chorych (m. Wilna i N. Wilejki)—  
Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w Poliklinice (Dominikańska 15), odz. oprócz dni świąt, od 8—9.  
Poradnia Polsk Zrzesz. Lekarzy Spec.—  
Garbarska 3, II piętro, tel. 658.  
Poliklinika Litewska — Wileńska 28.  
Przyjęcia od 10 rano do 4 popoł.

## Oddział Warszawskiej Fabryki Cukrów i Czekolady FRANBOLI

S. z. o. o.  
ul. Wielka 42.  
NAJLEPSZE  
czekoladki w 102 odmianach  
marcepany  
karmelki  
Wielki wybór bombonierek  
Dużo nowości  
Towary otrzymuje się 3 razy tygodniowo z Warszawy

— Zmiana lokalu L. O. P. P. Komitet wojewódzki wileński L. O. P. P. komunikuje że biuro i sekretariat Komitetu Ligi przeniesiony został z ul. Mickiewicza na ul. Wielką № 34 telefon 169, Biuro czynne od godz. 9 do 15.

— Kwesta uliczna. Dziś, w niedzielę ogbędzie się uliczna kwesta na ciepłą odzież i opał dla dzieci w schronisku „Dom wychowawczy” (Trwała 3). (I).

— Nowe połączenie autobusowe. Onegdaj firma autobusowa „Połączenie” uzyskała pozwolenie na wprowadzenie komunikacji samochodowej między Wilnem, a Nową-Wilejką.

Autobusy będą uruchomione w najbliższych dniach. Będą one odchodzić z placu Katedralnego przez Zarzecze, Kolonję kolejową od godz. 6 rano do 11 wieczór w godzinnych odstępach.

Przejazd normalny kosztować będzie za cały kurs 75 gr. i ulgowy 50 groszy. (I).

— Choroby zakaźne w Wilnie. W ostatnim tygodniu sekcją zdrowia przy magistracie m. Wilna zanotowała 46 wypadków chorób zakaźnych, z czego jeden wypadek śmierci. Na tyfus brzuszny chorowało 14 osób, 1 osoba zmarła; 2) na ponicę 9 osób; 3) na ospówkę 3; 3) na kszusiec 16 osób; 4) na czerwonkę 1; 5) na różę 1 i 6) na jaglicę 2 osoby. (I).

— Samochód dla straży miejskiej. Magistrat m. Wilna zwrócił się do Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych z prośbą o pożyczkę na zakup samochodu z pompą mechaniczną dla miejskiej straży ogniowej.

— Policja pobita? W piątkowym numerze naszego pisma w artykule pod tytułem „Miły sąsiad” donosiliśmy o pobiciu przez p. Romeckiego p. Heleny Wołłejkowej.

Obecnie, jak się dowiadujemy p. Romecki twierdzi, iż Wołłejkową pobili policja w IV komisariacie, gdy przyszła meldować o zajściu. Chcielibyśmy się dowiedzieć czy to prawda?

Zdaje nam się jednakże, iż jest to zwykle oszczerstwo rzucone na policję.

— Odezwy komunistyczne. D. 18-go b. m. znaleziono na ul. Witkomińskiej 4 odezwy komunistyczne w języku żydowskim. (I).

### SPRAWY SAMORZĄDOWE.

— Posiedzenie Wydziału. W lokalu własnym Wileńsko-Trockiego Sejmiku powiatowego o godz. 10-ej rano dnia 22 września r. b. odbędzie się posiedzenie Wydziału Powiatowego tegoż powiatu, na którym rozpatrzone zostaną sprawy bieżące. (x)

### SPRAWY PRASOWE.

— Nowe czasopismo. Do Kom. Rządu wpłynęło podanie od organizacji robotniczych z prośbą o zezwolenie na wydanie dwutygodnika p. n. „Praca”. (I)

### ŻYCIE ROBOTNICZE.

— Rekrutacja robotników rolnych do Francji. W ubiegłym piątku w lokalu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy (Zawalna 2) odbyła się rekrutacja kandydatów na wyjazd do Francji.

Ogółem zgłosiło się do komisji 130 osób z których tylko 92 zostało zakwalifikowane.

21 bm. nastąpi wyjazd pierwszej partii (43 osoby), pozostali pojedają 5 października.

Na posiedzeniu obecny był przedstawiciel misji francuskiej. (I)

— Zapomogli dla bezrobotnej inteligencji. We wtorek nadchodzący, o godz. 6 popoł. obradować będzie komisja kwalifikacyjna, która zadecyduje komu z bezrobotnych inteligentów należy wydać zasiłek.

Do rozdania wyznaczone jest 2000 złotych.

W obradach udział biorą przedstawiciele funduszu bezrobocia i organizacji pracowników zrzeszonych.

### ZE SZKOLNICTWA.

— Uroczysty obchód dziesięciolecia gimnazjów państwowych El. Orzeszkowej, Kr. Zygmunta Augusta i J. Lelewela. 22 go września rb. przypada dziesiąta rocznica uruchomienia Gimnazjów Stowarzyszenia Nauczycielstwa polskiego w Wilnie, upaństwowionych w r. 1919 przez Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich.

Gimnazja Stowarzyszenia, powstałe w chwili odejścia wojsk rosyjskich przy huku wysadzanych mostów, były pierwszymi zakładami średnimi na Ziemi Wileńskiej z wykładem w języku polskim. Pod światłem i fachowym kierownictwem pana profesora Stanisława Kościłkowskiego, przy ofiarnej pracy przelożonych: p. Stanisława Cywińskiego, a następnie pana Jana Żelskiego i

pana Zygmunta Fedorowicza, pani Julji Rodziewiczowej i pani Julji Maciejewiczowej, szkoły te przetrwały ciężkie lata wojny o własnych siłach i wychowały liczne następstwa młodzieży, późniejszych bohaterów obrońców Wilna, i dzielnych pracowników i dzielne pracownice na niwie Ojczyźnej.

Dzień 22 go września jest uroczystą rocznicą dla całego Wilna, jest bowiem dniem pierwszego ujawnienia się szkoły polskiej na Ziemi Wileńskiej. W tym dniu skromne nauczycielstwo tajnej szkoły polskiej ujmując ster wykształcenia w średnich zakładach polskich, a w parę dni potem ujawnia się w Wilnie 50 szkół powszechnych. Komitet Organizacyjny Obchodu zaprasza wszystkich dawne uczence i dawnych uczniów Gimnazjów Stowarzyszenia Naucz. pol. w Wilnie do wzięcia udziału w obchodzie. Msza św. w Katedrze o g. 9 i pół., defilada szkół ze sztandarami i o 2 po południu w sali gim. Zygmunta Augusta uroczysta akademja.

— Dziesięciolecie Gimnazjów Polskich w Wilnie. W dniu dzisiejszym obchodzić będą Gimnazja Orzeszkowej, Lelewela i Zygmunta Augusta dziesięciolecie swego istnienia. Założone za okupacji niemieckiej, natychmiast po wyjściu Moskali, były wyrazem pragnień lepszej części społeczeństwa, ufającej, że na wieki pozbyliśmy się rosyjskiego jarzma, a niemieckie będzie krótkotrwałe.

Chodziło też o to, by nowym władzom pokazać jaknajbardziej polskie oblicze miasta, jaknajwyraźniej zadokumentować kim jesteśmy i czego chcemy, o czym niezapomnieliśmy przez 120 lat niewoli. Słowo polskie zabrzmięło po raz pierwszy w murach szkolnych bez zastrzeżeń od owej godziny i przetrwało wszystkie zlosy Wilna z niem przetrwało też i dzielne, nie zastąpione ideowe i pełne poświęcenia nauczycielstwo założyciele ówczesnego Komitetu edukacyjnego, i wszystkich uboższych zakładów naukowych w których niebawem zabraknąć miało nie tylko strawy i obuwia dla dzieci, podręczników, ale drzewa w piecach.

I mimo to przetrwali dorośli i młodzież tę epokę próby i wyszli z niej wszyscy zwycięsko. Tak wysoki był poziom i duch szkoły ówczesnej że, jak opowiadał jeden z profesorów, z 120 maturzystów w roku (1918) nie można było zarzucić żadnej hulanki, nie przekraczającego szczytne hasła filareckie. Oczywiście, nauce cności, istotnie oddaną była ta młodzież i ci czcigodni pedagodzy.

Dziś, w zmienionych szczęśliwie, radośnych, choć ciężkich i trudnych jak każde początki, warunkach zbiorą się, by 10-cio lecie swej pracy obchodzić i o niem wdzięcznemu społeczeństwu przypomnieć. Państwo polskie, jest dopiero sześćdziesięcioletnim dzieckiem, zaledwie mogącym wstępować w szranki życia, ale szkoła polska jest już dojrzałą instytucją, która w osobach swych uczniów otrzymała chrzest ognia i krwi, bo niedługo z ówczesnych małców, szedł w parę lat później z karabinem broni Ojczyzny którą kochać nauczyła go nasza biedna, zimna i głodna szkoła wileńska.

Imiona jej założycieli i tak serdecznych opiekunów, powinny się znaleźć wryte na tablicy pamiątkowej w murach tych gmachów, wychowujących od lat 10-ciu młodzież naszą na ideowych i pożytecznych obywateli Państwa.

### RÓŻNE.

— Aresztowanie agitatorów komunistycznych. W dn. 18 bm. policja mundurowa w N-Wilejce przylapała dwóch agitatorów komunistycznych Berko Beckera i Wolffa, którzy usiłowali umocować na gmachu fabryki sztandar komunistyczny z napisami agitacyjnymi.

Obydwaj zostali aresztowani. — Licencja ogierów. Na podstawie ustawy z dnia 23 stycznia 1925 r. o kontroli państwowej nad ogierami, Delegat Rządu powołał do życia komisję kwalifikacyjną, która urzędować będzie, jak następuje:

Dnia 23 i 24 września w m. Wilnie na rynku kalwaryjskim przegłądać i kwalifikować będzie ogiery z gm. Rzaszańskiej.

Dnia 26 września w Wilnie na rynku Ponarskim ogiery z gm. Mikuńskich.

28 września z gm. Rudomińskiej. W dniu 30 września i 1 października w Wilnie na rynku kalwaryjskim ogiery z m. Wilna i Nowej Wilejki.

Dnia 2 października — urząd gminy Landwarów z gm. Landwarowskiej.

Dnia 3. X. — w Trokach gminy Trockiej.

Dnia 5. X. — w Rudziszkach z gminy Rudzkiej.

Dnia 6. X. — st. kol. Olkieniki z gminy Olkienickiej.

Dnia 7 i 8 X. — Mejszagola z gminy Mejszagolskiej.

Dnia 9 i 10. X. — Mejszagola z gm. Podbrzeskiej.

Dnia 12. X. — st. kol. Podbrodzie z gm. Janiskiej.

Dnia 14, 15, 16 i 17. X. w Wornianach z gm. Worniańskiej.

Dnia 20. X. w Niemeńczynie z gm. Bystrzyckiej.

Dnia 21. X. w Niemeńczynie z gm. Niemeńczyńskiej.

Dnia 23. X. w Szumsku z gm. Szumskiej.

Dnia 24. X. w Szumsku z gm. Rukojniańskiej.

Dnia 27. i 28. X. w W. Solecznikach z gm. Solecznickiej.

Dnia 29. i 30. X. w M. Solecznikach z gm. Turgielskiej.

Licencja (przegładowi) podlegają wszystkie ogiery od 3 lat wieku i muszą być one przedstawione na miejscu urzędowania komisji w odpowiednim dniu o godz. 8 rano. (x)

## List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! W imię bezstronności upraszam o zamieszczenie na łamach poczytnego pisma poniższego:

W art. „Opiekun Młodzieży” autor podpisany „Ojciec” rozdziera szaty nad powojenną deprawacją, stawiając jako przykład jednego z członków Opieki Szkolnej gimn. im. J. Lelewela, który po tragicznym wypadku 6-go maja, potępił dyr. Biegańskiego potem złożył wieniec na grobie Obrepalskiego i Ławrynowicza z napisem „o!lalom systemu szkolnego” i tegoż dnia z pogrzebu wracając, wobec spóźnionej pory złożył na ręce Naczelnego lekarza bilet wizytowy z napisem od dyr. Biegańskiego.

Aczkolwiek nazwisko tego czł. Opieki nie zostało wymienione, to jednak z pewnych szczegółów wnioskując, że to o mnie mowa i dlatego by nie padło podejrzenie na kogos innego z Opieki Szkolnej, oraz dla uspokojenia „wzburzonej opinii” wyjaśniam co następuje:

Po smutnych wypadkach 6-go maja nie kryłem się ze swym przekonaniem co do dyr. Biegańskiego i opinii o nim złożyłem p. Prokuratorowi podczas śledztwa.

Co innego jednak potępić i zwalczać system, a co innego szanować człowieka i ubolewać nad jego nieszczęściem.

Gdyby rozumować inaczej, to np. w Sejmie—posłowie powinni uważać za lot-rów wszystkich swoich przeciwników politycznych i radować się gdy takiego przeciwnika nieszczęście spotka.

Ja panie „Ojciec” mam pod tym względem inne—chrześcijańskie i ludzkie—zgodę i tem się różnię od pana.

Co się tyczy mego udziału w pogrzebach tragicznie zmarłych: Obrepalskiego i Ławrynowicza, oraz składania na ich grobie wieniec, to stwierdzam iż na pogrzebie Obrepalskiego nie byłem, a na pogrzebie Ławrynowicza, naleyko ja, lecz nikt z obecnych w momencie oddania ostatniej posługi, wienców z napisem, lub bez napisu nie składał, tylko koledy zmarłego czeremchą i bżem udekorowali mogiłę.

Pogrzeb Ławrynowicza odbył się w sobotę 9-go maja o godz. 9-ej rano, a kartka do dyr. Biegańskiego nosi datę 10-go maja.

Po tem wyjaśnieniu sądzę, że nie p. „Ojciec”, lecz ja mam prawo zapytać czy to czynim czy bezczelność, w niespełna 5 miesięcy po tragicznych zajściach, dziś gdy się zebrała młodzież szkolna, szarpać ponownie ledwie zabliznione rany występując publicznie z plotkami i szkalowaniem.

Zalście zły przykład daje „Ojciec” dzieciom...

Z góry dziękując za zamieszczenie powyższego łącznie wyrażę szacunek

Stanisław Korcuć.

### WYPADKI I KRADZIEŻE.

#### W Wilnie.

— Kradzieże. Dn. 18 bm. Fajnszterowej Merduch (Sądowa 9), skradziono z balkonu garderobę wartości 600 zł.

— Dn. 18 bm. z mieszkanca Maryli Szumy, (Objazdowa 8 m. 2), skradziono za pomocą wybićcia szyby w oknie garderobę wartości 500 zł. (I)

## Teatr i muzyka.

— Poranek opery polskiej. Dziś w niedzielę o godz. 12 m. 30 pp. odbędzie się poranek muzyki operowej. Udział biorą W. Hedrichówna, M. Skowronska i A. Ludwig. Akompanjuje T. Szewłowski. W programie: Moniuszko, Żeleński, Noskowski, Różycki, Szymanowski. Ceny miejsc najniższe.

— Wielki koncert-recital Zbigniewa Drzewieckiego. Dziś o g. 8.15 w. w Teatrze Polskim odbędzie się koncert-recital fortepianowy wszechświatowej sławy pianisty Z. Drzewieckiego. Koncert ten wzbudził latwo zrozumiałe zainteresowanie, tak ze względu na osobę wirtuoza, jak i na program, który zapowiada nieledwa ucztę artystyczną.

W programie utwory: Beethovena, Chopina, Szymanowskiego, Prokofiewa, Czajkowskiego, Manuel de Falla, Albeniza i innych.

## Ruch wydawniczy.

— Ustawa o Kasach Chorych. Na kładem Domu Wydawniczego Fr. Głowiński i S-ka (Lublin, Kościuszki 8), ukazała się ostatnio książka niezbedna zarówno dla pracodawców jak i pracowników we wszystkich tych miejscowościach, gdzie działają Kasy Chorych. Jest to praca p. J. Kazio p. t. „Kasy Chorych”. Ustawa o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby”. Książka p. Kazio oprócz tekstu Ustawy zawiera ważne jej wyjaśnienia, Interpretację, wszystkie rozporządzenia wykonawcze i uzupełnienia. Cena książki, stanowiącej po każdym tomik — 3 zł.

# KRONIKA.

Dziś—Eustachego.  
Niedziela 20 Września  
Jutro—Mateusza Ap. Ew.  
Wschód słońca—g. 5 m. 17  
Zachód „ —g. 5 m. 41

**Biblioteki i muzea.**  
Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka —  
—Uniwersytecka 5, czytelnie otwarte od 9-10 r. do 6 wiecz. wypożyczalnia od 12—4.  
Biblioteka T-wa imienia Wróblewskich —  
—Uniwersytecka 9—10.  
Biblioteka i Zbiory T-wa Przyjac. Nauk —  
—Lelewela 4, zwiedzać można (za każdoraz. porozumieniem z jednym z członków Zarz. T-wa) w środy, piątki i niedziele od 12—2.  
Biblioteka czynna od g. 4—6 prócz sobót.  
Biblioteka Centralna Zw. Strzel. dla stowarzyszeń P. W. i Hufców Szkoln.—  
—Dominikańska 13.  
Biblioteka i Czytelnia im. Tomasa Zana —  
—W. Pohulanka 14, otwarta w dni powszednie od 10 do 8 w. W poniedziałki od 1—8.

**Straż ogniowa.**  
Dominikańska 2, tel. 45.

**Pogotowie ratunkowe.**  
Dominikańska 2, tel. 6.

**Nocne dyżury apiek.**  
W tym tygodniu dyżurują:  
Augustowski—Mickiewicza 10.  
Ajzenstadt i Sapożnikowa—Zawalna 41  
Jurkowski—Wileńska 8.  
Rodowicz—Ostrobramska 4.

**Stale dyżurują:**  
Paka — Antokolska 54.  
Siekierzyński—Zarzecze 20.  
Sokolowski—Nowy Świat, Targowa 9  
Szanińska — Legjonowa 24  
Zejczkowski—Zwierzyniec, Witoldowa

### MIEJSKA.

— Pomoc dla powodziar. Komitet pomocy dla powodziar komunikuje nam wynik przeprowadzony dnia 19-go sierpnia zbiórki. Wpłynęło mianowicie:

Od Rady Miejskiej m. Wilna — 5000 zł.; z kwesty ulicznej w Wilnie i ofiar — 1504 zł. 92 gr.; od Kurji Biskupiej w Wilnie—3394 zł. 66 gr.; od Synodu Ewangelicko Reformowanego — 300 zł.; od Konsystorza Prawosławnego — 231 zł. 46 gr.; od Urzędników Sądu Apelacyjnego — 51 zł. 63 gr.; złożone w redakcji „Słowa” — 27 zł.; od urzędów gminnych: w Hudućszkach — 24 zł. 34 gr.; w lży — 6 zł. 70 gr.; w Kościelniewiczach — 13 zł. 50 gr.; w Radoszkowiczach — 15 zł. 2 gr.; w Lebidzie — 7 zł. 80 gr. Razem—10577 zł. 3 gr. Wydano: na koszt urzędzenia kwesty w Wilnie — 138 zł. 45 gr.; pozostałość — 10,438 zł. 58 gr.

Powyzsza suma została przekazana do Warszawy na ręce p. Ministra Władysława Raczkiewicza, celem skierowania do miejscowości, które najbardziej od klęski powodzi ucierpiały.

Przy tej sposobności komitet, za pośrednictwem naszym, wyraża najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy się przyczynili do tak wydatnej pomocy dla powodziar.



**Dr. D Olsejko****Choroby uszu, gardła i nosa**

Jagiellońska Nr. 9, m. 3.  
Przyjmuje od 9—10 rano.  
W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28)  
od godz. 1—3 po poł.

**Rozmaitości.****Horoskopy na zimę.**

Francuski astronom ks. Gabriel odkrył niedawno nowy sposób ustalania pogody na wiele lat naprzód. Ustalił mianowicie cykl słoneczny zawierający 744 lat. Cykl ten się składa z 2-ech okresów o 372 latach i z 4 okresów o 186-u latach każdy.

Z dokładnego badania tych okresów wynika, że lata i zimy jedna-owe powtarzają się periodycznie co 372 lata i co 86 lat z małym wahaniami rocznym. I tak np. ostrą zimę 1917 r. poprzedzała podobna w 1544 r. o 373 lata wcześniej.

Z tej kalkulacji niewesołe płyną horo-

kopy na zimę 1926 r., bowiem w r. 1558 zima była tak dotkliwa, że wojsko Karola V prawie doszczętnie wygłębło z zimna przy obleganiu Metz; w 186 lat później, t. j. w 1740 r. zima była również tak ostra, że ułście Sekwany zamrzło. Jeżeli do tej ostatniej doby dodamy 186, to otrzymamy rok 1926.

Powinnością więc oczekiwać nadzwyczaj ciężkiej zimy. Zobaczymy, czy horoskopy ks. Gabriela są trafne. (p)

**Mody.****W obronie krótkich sukien.**

Krótkie suknie i nagle ramiona na długo zdobyły sobie prawo obywatelstwa. W nadchodzącym sezonie spódniczki jedwie że sięgają kolan, a wszystkie sukienki oprócz codziennych, są pozbawione rękawów i mocno wycięte.

Niedawno w Londynie znany lekarz i higienista angielski wygłosił odczyt, którego tematem była właśnie owa tak przez wielu wyszydzana krótkość ubrania. Lekarz ów twierdzi, że obecna moda jest wielką

zdobyczą higieny i przez odsłanianie możliwie największej ilości skóry na działanie powietrza, kobiety będą dłużej zachowywały młodość i urodę. Odczyt zakończony był wezwaniem do kobiet, aby nie dały sobie wyzwać prawa noszenia jaknajkrótszych spódniczek i możliwie najbardziej wyciętych bluzek.

To też na sezon bieżący, — niewiadomo czy pod wpływem podobnych odczytów, — sukienki uirachy jeszcze kilkanaście centymetrów długości.

Najmodniejszym materiałem jest obecnie aksamit. Małe filcowe kapelusze zdegradowane zostały do codziennego użytku na deszcz lub niepogodę, zaś do każdego nieco strojnieszego ubrania wymagany jest kapelusz aksamitny, którego kolory en vogue są: wszystkie odcienie błękitne, fioletowe, brązowo-rdzawe i vieux-rose w kolor lila przechodzący.

Suknie wizytowe i wieczorowe aksamitne są w kroju niezmiernie proste i możliwie bez żadnych ozdób, które skracają i tak już krótką lnę i przez to bardzo szpecą figurę, zwłaszcza cokolwiek tęjsza.

Dozwolone są hafty, które nadają przepych skromnym sukienkom, a dobry gatunek materiału orzecha o lich „strojności”.

**Ze sportu.****Warszawa—Wilno.**

Dziś w niedzielę o g. 8.30 na boisku 6 p. p. leg. (Antokoi) odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy reprezentacją Warszawy, a reprezentacją Wilna.

Skład reprezentacji Warszawy następujący: bramkarz Akimow, obrona Badowski, Tetmajer, pomoc Loth IV, Luxemburg, Toht, atak Koch, Luxemburg II, Jung, Hamburger i Krawus.

Rezerwa: Kac Sochalski.

Reprezentacja Wilna: bramkarz Nowak, obrona Grabowiecki, Kollarski, pomoc Brymora, Lepiarski, Missiuro, atak Bonluk, Niokolajew, Szaller, Cukanow, Grabowiecki II. Rezerwa Ksok II, Kaswiner. (I)

**Jak to nazwać?**

Drużyna piłki nożnej Klubu Intel. Prac. miała dziś wyjechać do Święciań w celu rozegrania meczu.

W ostatniej minucie Święciański Klub Sportowy dał znać, że z meczu rezygnuje.

Ciekawe, kto powetuje straty materialne poniesione przez K. I. P. (I)

**Giełda warszawska**

z d. 19—IX 25 r. Giełda pieniężna

	przebieg	kupno
Belgia	26,52	26,58
Dolary	5,95	5,97
Holandja	241,20	241,80
Londyn	29,08 <sup>1/2</sup>	29,16
Nowy York	5,98	6,00
Paryż	27,73	27,83
Praga	17,78	17,82
Wiedeń	84,45	84,66
Włochy	22,60	22,65
Szwajcaria	115,80	116,09
Stockholm	161,30	161,40
Kopenhaga	107,05	107,30
Funt ang.	25,25	25,32
Franki fr.	24,43	24,49
5 proc. pożyczk. konwers.	43,50	
80 proc. pożyczk. konwers.	70	
Poż. kolej.	85—80—85	
Pożyczka zł.	377,82 <sup>1/2</sup>	
Poż. dolar.	63,50	
4 <sup>1/2</sup> % listy z T.Kred. Z. przed.	15,00	14,90
5 <sup>1/2</sup> % listy z warsz. przedw.		13,90—14,10
4 <sup>1/2</sup> % obligacje przedw.		11,00
6 <sup>1/2</sup> % obligacje rubl.	15 i 16 r.	7,00—7,10

Redaktor Józef Batorowicz.

**KAINIT STEBNICKI**

o ile zostanie użyty w jesieni.

**KAINIT STEBNICKI**

o ile użyty zostanie w jesieni.

**NABYWAĆ MOŻNA:**

w Biurze Sprzedaży Sp. Akc. Eksploatacji Soli Palasowych  
Lwów, pl. Smolski Nr. 5.

i we wszystkich firmach i składach rolniczych.

**LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ**

Wilno, Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby zlecące od 10—11 i od 3—4; choroby wewnętrzne od 10—4; chirurgiczne od 1—2; kobiece 11—12  
oczu 12—2; uszu, nosa i gardła 2—4; zębów 10—12; skórne i weneryczne 11—12 i od 2—3; nerwowe 11—12.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczopięciowych.

**Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy**

Leczenie promieniami, fotografowanie, przedświetlenie, elektrycz-  
ne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne.

**W. PAWEŁEK****SKŁAD FUTER**

DOBRY TOWAR I STROJNY  
WYKONANIE JEST DEWIZĄ  
NASZEJ FIRMY.

PROSIMY OBEJRZEĆ NASZE  
FASONY FUTER  
W NAJPRZEDNIEJSZYCH  
GATUNKACH PRZYKOTOWA-  
NE NA SEZON BIEŻĄCY.

**KRÓLEWSKA 3.****Do wynajęcia**

dwa oddzielne pokoje z umeblowaniem  
lub bez. Zygmuntońska 18 m. 4.  
Dowiedzieć się w redakcji Kurjera Wileń-  
skiego od 9 do 3 po poł.

**Piękność i powab**

Eliksir na łoki i fale, emalia na twarz,  
krople nadejące zmęczonym oczom  
pelen życia diamentowy blask i inne  
ostatnie nieznanne kosmetyczne no-  
wości. Żądajcie katalogów, załączając  
znaczek pocztowy. Labor. skrzynka  
pocztowa 61. Bydgoszcz.

**POPIERAJJCIE L.O.P.P.**

Kto kupuje lub sprzedaje najatki, lasy, domy, może to uczynić  
bez pośredników drogo kosztujących opłacając 2 zł. za każdoraz-  
owe ogłoszenie w piśmie bardzo poczytnem:

**„KURJERZE WILEŃSKIM“****KTO CHCE posiadać DARMO**

winien zaprenumerować najtańszy tygodnik ilustrowany lite-  
racki i społeczny „BIESIADA LITERACKA“ o bardzo zaj-  
mującej treści, pod kierunkiem literackim Edm. Jezierskiego,  
przy współpracoństwie wybitnych sił literackich, gdyż  
otrzyma jako premjum.

52 tomy zajmujących powieści najcenniejszych autorów polskich 52  
i obcych, każdy o objętości od 160 do 240 stron druku  
tylko za 5 zł. 20 gr. miesięcznie.

Redakcja i administracja: Warszawa, Nowy-Swiat 50, tel. 291-60. Konto  
czekowe w P. K. O. 7.404 Prenumerata łącznie z dodatkiem książkowym:  
Miesięcznie zł. 5 gr. 20, kwartalnie zł. 15 gr. 60, półrocznie zł. 31 gr. 20,  
rocznie zł. 62 gr. 40. Prenumeratę przyjmują: Administracja oraz wszy-  
stkie księgarnie i kantory pism.

Czy przekonałeś się już o dobroci  
i wydajności

mydła i proszku do prania

**„BLASK“****Zakład Leczniczy—Zdrowisko****„NAŁĘCZÓW“**

cały rok otwarty

3 godziny od Warszawy. Na sezon Jesienny ceny  
zniżone. Kąpiele borowinowe czynne cały rok. Blizsze  
informacje tel. 210—11 i 170—42 od 5—8 wlec.  
prócz niedziel i świąt.

**AGENTA**

zdolnego, dobrze wprowadzonego w Warszawie i  
na prowincji do sprzedaży farb drukarskich i litogra-  
ficznych poszukuje Fabryka Farb. Reflektuje się tylko  
na pierwszorzędną siłę fachową, która byłaby w sta-  
nie udzielić drukarzom odpowiednie rzeczowe wy-  
jaśnienia w tym kierunku. Oferty pod „Fachowiec“  
Powszechnie Biuro Ogłoszeń Fredry 4.

**Poszukuję**

mieszkania w centrum  
miasta 3—4 pokoje z  
wygodami. Roczna dzier-  
żawa opłacę z góry. Wia-  
domość w Biurze Rekla-  
mowym Stefana Grabo-  
wskiego, Garbarska 1.

**Poszukuję**

spółnika do kupienia  
taksówki. Ponarska 37—1

**Jęczmień****Jęczmień****BROWARNY**

Kupujemy w każdej ilości wprost od pro-  
ducentów, chcąc uniknąć zbytecznych  
pośredników. Oferty i próbki.

Grodno, Północna 6 „KAWA“.

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych

**BIURO REKLAMOWE**

Stefana Grabowskiego

w Wilnie, ul. Mickiewicza róg Garbarskiej № 1, tel. 82

PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wy-  
chodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej.

Warunki najbardziej dogodne.